

ILONA COPIK

POWRÓT DO ŹRÓDEŁ

MIEJSCE – CZŁOWIEK – LOKALNOŚĆ

ILONA COPIK

Adiunkt w Zakładzie Komunikacji Kulturowej w Instytucie Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych na Uniwersytecie Śląskim.

Autorka monografii: *Topografie i krajobrazy. Filmowy Śląsk* (2017), *Pomiędzy Gliwicami a Gleiwitz. Przestrzeń kulturowa miasta w twórczości Horsta Bienka* (2013); współredaktorka tomu *Edukacja przez słowo-obraz-dźwięk* (2015). Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na problematyce tożsamości kulturowej, miejsca i przestrzeni oraz edukacji medialnej.

Jedno z fundamentalnych w filozofii Martina Heideggera stwierdzeń dotyczących sensu ludzkiej egzystencji stanowi, że „człowiek jest, o ile mieszka”¹, zamieszkiwanie zaś jest „podstawowym rysem bycia”². Idąc tropem idei sformułowanych przez słynnego myśliciela, zwłaszcza tych dotyczących istoty naszego bycia-w-świecie, które zawsze już jest byciem zlokalizowanym, Aleksandra Kunce w książce *Człowiek lokalny. Rozważania umiejscowione* (wydanej w 2016 roku przez Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego) snuje własne refleksje dotyczące natury umiejscowienia. Obecna w tytule forma czasownikowa, która wyznacza kontekst rozważań autorki, sugeruje przy tym, że w polu jej obserwacji znajdują się nie tyle same miejsca i przestrzenie czy też ich medialne reprezentacje, ile raczej człowiek spełniający się w realnych praktykach nawiązywania złożonych relacji z bliską przestrzenią. Człowiek i jego więzi z miejscem, najbardziej uchwytne w idei lokalności, jawią się jednocześnie jako fenomen, który współcześnie musi być – znów w duchu Heideggera – odzyskany, odnaleziony na nowo, zaś mit tożsamości – odnowiony. Ta swoista (re)afirmacja miejsca, realizowana jako powrót do źródeł życia, stanowi gest nie tylko retoryczny, ale i intelektualny, a zwłaszcza etyczny. Postawione w książce pytania ogniskują się więc nie tyle na tym, czym/kim jest dzisiaj miejsce, człowiek, lokalność, a raczej na tym, jaka jest ich kondycja w sytuacji utraty fundamentów kulturowych. W jakim stopniu ulegające procesom komo-

¹ M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, tłum. K. Michalski, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1977, s. 318.

² Tamże, s. 333.

dyfikacji praktyki kulturowe mają szansę ujawnić to, co nazywamy troską, zobowiązaniem wobec miejsca? Jak pracują one na zmodyfikowane pojęcie tożsamości kulturowej? Utrzymane w klimacie dyskusji nad implikacjami, jakie wynikają z dynamiki kulturowej naszych czasów, *Rozważania umiejscowione* można uznać za przejaw głębszej humanistycznej refleksji na temat współczesnego bycia w miejscu, namysłu łączącego zagadnienia filozoficzne, antropologiczne i kulturoznawcze.

Głównym założeniem autorki jest eksponowany od pierwszych stron *Wprowadzenia* pogląd, że umiejscowienie jest kwestią złożoną, bowiem relacja człowiek–miejsce jest pełna sprzeczności. Przede wszystkim nie patronuje jej idea ciągłości i stabilności. Tym, co rozbija monolityczność miejsca, jest powszechna dzisiaj nieszczelność granic, ale także fakt, że pojedyncze, osobne mikrodoświadczenia, na których koncentruje się filozofia lokalności, nie sumują się w całościową empirię, zachowując swoją poszczególną. Z kolei tym, co spaja miejsce, jest metafizyczna siła wynikająca z pokrewieństwa terytorium i losu, aktywowana rytmem praktyk wspólnotowych. W sumie można wywnioskować, że sensem umiejscowienia pozostaje swego rodzaju bycie pomiędzy jednostkowym/zbiorowym, a w dalszym planie także bycie pośród tego, co emocjonalne/racjonalne, zaangażowane/zdystansowane, otwarte/izolowane. Afirmatywne podejście do miejsca, zdaniem Kunce, nie jest bowiem równoznaczne z apoteozą archaicznej swojskości. Ta ostatnia kojarzy się z zamknięciem lokalności w skansenie albo z potencjalnym zagrożeniem partykularyzmem i ksenofobią. Tymczasem filozofia lokalności jest otwarta na inność, ponad wszystko ceni twórczy dystans do siebie. Zarazem jednak – nieco paradoksalnie – fundamentem myślenia czyni konieczność obrony wartości uznawanych za autentyczne, żywotne, które są zlokalizowane w obrębie geograficznych granic. Cały zaprezentowany w książce wywód stanowi potwierdzenie istnienia tych wartości we współczesnej kulturze, na przekór upowszechnionym poglądom o wykorzenieniu, przemieszczeniach, globalizacji, płynności tożsamości.

Na studium składa się osiem esejów. Dwa pierwsze stanowią swego rodzaju prolegomenę. Omówiony w nich zostaje kontekst teoretyczny pracy, jakim jest zwrot przestrzenny w humanistyce, a także wprowadzone zostają główne tezy dotyczące sposobu rozumienia miejsca, podmiotu, zamieszkiwania, lokalności. W kolejnych rozdziałach autorka przeprowadza bardziej szczegółową kwerendę. Punkt wyjścia stanowi w niej przekonanie, że we współczesnej kulturze miejsce wciąż może być rozumiane jako realny konkret i doświadczenie metafizyczne, a nawet więcej – że nie ma egzystencji poza miejscem, bowiem „jesteśmy «okoliczni», jesteśmy dla miejsca, jesteśmy naznaczeni specyfiką bycia, konkretem, detalem, cielesnością” (s. 87). Za wcześniej ogłoszono atrofię miejsca, zbyt pochopnie zaczęto je postrzegać „jedynie jako produkt globalnych przemian czy wspólnotę «etnoobrazów»” (s. 61). Faktycznie w miejscu wciąż tli się ożywcza energia i siła wzmacniania świata. Na dowód tych stwierdzeń autorka przytacza opisy doświadczeń lokalności zaobserwowane w różnych rejonach Europy (takich jak: Volterra, San Gimignano, Tokio, Barcelona, Paryż, Śląsk). Przedmiotem jej analiz jest żywa tkanka przestrzeni (pla-

ce, skwery, ulice, parki) dostępna antropologicznemu poznaniu w terenie, czytana przez pryzmat rytuałów zamieszkiwania, ale także medialne projekty kulturowe (na przykład wystawy *Barcelona, València, Palma. Una història de confluències i divergències* w Barcelonie czy wystawa stała w Muzeum Śląskim w Görlitz). Rozpatrując rozmaite empirie, Kunce nie stroni od kwestii problematycznych, odnosząc swoją metafizykę nie tylko do miejsc wyrazistych (na przykład silnych regionów, takich jak Katalonia), ale także do przestrzeni nieoczywistych: metropolii, obszarów pogranicznych, tego, co „na uboczu”. W ostatnim eseju jej myśl ulega radykalizacji w duchu hermeneutyki zobowiązania, umiejscowienie zaś zostaje przedstawione jako kwestia etyczna związana z indywidualną odpowiedzialnością człowieka za siebie, miejsce i innego.

Rozważania umiejscowione, stanowiąc oryginalną wykładnię filozofii lokalności, odzwierciedlają jednocześnie trakt myśli filozoficznej inspirującej autorkę. Intelktualnymi przewodnikami, poza wspomnianym Martinem Heideggerem, są tu zwłaszcza tacy badacze jak: Fryderyk Nietzsche, Emil Cioran, Martin Buber, Emmanuel Lévinas, Paul Ricœur, Józef Tischner. Z ich refleksji Kunce świadomie wybiera to, co ją interesuje i co pozwala jej rozwijać ideę umiejscowienia jako relacji pełnej ludzkiej aktywności, odpowiedzialności, szacunku, dialogu, powagi. Nawiązując do koncepcji wspomnianych autorów, uzupełnia charakterystykę miejsca, podkreślając jego wymiar realny i metafizyczny. W jej opisie jest ono sferą przepełnioną duchowością, dostępną na drodze cząstkowego, „punktowego” poznania, jako takie w dużej mierze pozostaje też dziedziną niepoznawalną. Zaslugą autorki pozostaje to, że w swej przenikliwości potrafi dostrzec w uznawanych za nowatorskie, współczesnych conceptach przestrzennych (takich jak na przykład heterotopia, geopoetyka, nowy regionalizm) ślady refleksji obecnej u dawnych badaczy kultury. Zauważa przykładowo, że to dziewiętnastowieczni antropologowie terenowi, pomimo swego zainteresowania uniwersalizującą narracją kulturową, jako pierwsi pochylili się nad opisem unikatowego doświadczenia miejsca.

Studium o człowieku lokalnym jest książką erudycyjną i „gęstą” ze względu na dogłębność refleksji, trudną do skomentowania w skrótowym opisie. Niemniej dość jasno zarysowują się w nim główne problemy interesujące autorkę. Słowem kluczem jest w pracy umiejscowienie. Termin ten wiąże namysł nad miejscem z refleksją o człowieku w kontekście praktyk odnoszących się do zamieszkiwania i zadomowienia, ale też odwiedzania i poznawania. Jak bowiem słusznie zostaje podkreślone, we współczesnym miejscu krzyżują się praktyki codzienne i ruch turystyczny. O ile jednak praktyki codzienne stanowią rodzaj doświadczenia naturalnego, źródłowego, o tyle ruch turystyczny jest praktyką wtórną i w pewnym sensie pozowaną. Jako taki stanowi on zaledwie margines fenomenologii doświadczenia – kluczowego aspektu charakteryzującego miejsce. Strażnikami idei autentyczności pozostają rdzenni mieszkańcy (zwłaszcza nobliwi starcy), wszyscy ci, którzy odbyli lekcje pokory względem materii świata i potrafią uznać się za „poddanych miejsca”, wyrażając zgodę na to, że w pewnym istotnym sensie przerasta ono człowieka, a zarazem pragną być wiernymi opiekunami *genius loci*.

Szukając świadectw kulturowej oryginalności, Kunce wybiera i opisuje antropologiczne „punkty” doświadczeń³ – praktyki fragmentaryczne, niepełne, pojedyncze i pulsujące. Interesują ją zarówno rytmy zachowań codziennych, jak i odświętnych, przy czym nigdy nie są one dla niej oczywiste, lecz stanowią asumpt do wnikliwej refleksji. Autorka rozpatruje ich sens w napięciach: przestrzenne/czasowe, lokalne/universalne, wysłowione/niedopowiedziane, pamiętając słowa Jamesa Clifforda, że: „stabilne kultury, oddzielone od innych, jak i trwałe terytoria, zanikają”. Pozostaje natomiast „zbieractwo rzeczy, tworzenie fragmentów obrazów kultur” (s. 206). Implikacją metodologiczną jest więc dla niej hermeneutyka śladu.

Metafizyka życia i obecności manifestuje się w rzeczach stanowiących rudymenty dawnych kulturowych całości. Jednak to nie stabilność materialnego świata jest, zdaniem autorki, współczesnym warunkiem tożsamości człowieka i miejsca, a raczej jego naprzemienna trwałość i ulotność. W artystycznych reprezentacjach doznań utraty przepełnionych motywem *vanitas* (w poezji Rainera Marii Rilkego, eseistyce Marie Luise Kaschnitz) odnajduje ona argumenty, które potwierdzają wykładnię dynamicznego umiejscowienia. Jego istotą nie jest spokój i izolacja, ale ruch, ferment, a także ból. Łacińskie *punctum* stosowane jako określenie konkretnego obszaru w czasie i przestrzeni odsyła bowiem do tego, co rani, porusza, przesywa. Istotą umiejscowienia i tożsamości może/musi być niepokój, trwoga, angażujące emocje zbliżanie/oddalenie, których konsekwencją jest wzmacnianie poczucia zrozumienia i respektu dla miejsca. Są to doświadczenia, których ludzie osiadli mogą się nauczyć od wykorzenionych albo jeszcze inaczej – odnaleźć je w sobie. Każdy z nas bowiem dysponuje potencjałem „budowania i niszczenia własnych konstrukcji” (s. 193), a zakorzenienie i wykorzenienie nie stanowią przeciwieństw, są raczej jak awers i rewers tego samego zjawiska. Podobnie pełna wewnętrznej dynamiki i dialektyczności jest interpretacja pojęcia *Heimat*. Kunce podkreśla w nim wartość wiązania indywidualnego (przede wszystkim indywidualnego, a nie wspólnotowego) losu z ziemią, korzyści, jakie daje wzmacnianie zlokalizowanych praktyk „dobrego życia” (s. 192), a jednocześnie wskazuje na zgubne skutki myślenia w kategoriach izolacji i stagnacji. Dostrzega zatem twórczy potencjał idei *Heimat* realizowanej jednak nie jako prosty powrót do źródła, w którym ożywać miałyby wyobrażenia etnosu, ale na nowych zasadach wskrzeszania racjonalnej odpowiedzialności mieszkańca za swoje miejsce.

Fragmenty *Rozważań umiejscowionych*, zwłaszcza te, które mówią o relacji jednostki i wspólnoty względem przestrzeni, można by (pozornie) uznać za obarczone rysem sprzeczności. Z jednej strony bowiem autorka opowiada się wyraźnie za potrzebą reaktywacji myślenia wspólnotowego. Daje się to odczuć zwłaszcza w rozdziale czwartym (*Metropolis, lokalność i brak metafizyczny*), gdzie zarysowany

³ Teza o punktowym doświadczeniu antropologicznym została rozwinięta we wcześniejszej książce, zob. A. Kunce, *Antropologia punktów. Rozważania przy tekstach Ryszarda Kapuścińskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.

zostaje projekt metropolii, która potrzebuje filozofii lokalności. Obecność „tubylczych miejsc” (s. 167), możliwych do wyodrębnienia w wielkomiejskich przestrzeniach Barcelony (na przykład skwer Plaça de Gaudi – teren gry w bule, lub Pla de la Seu, gdzie tańczy się sardane) czy Paryża (VII Dzielnica, Pole Marsowe), miejsc, w których wciąż żywotne są lokalne praktyki kulturowe, staje się argumentem potwierdzającym doniosłość zakorzenienia, siły miejsca i wspólnotowości. Przykład Barcelony wskazuje ponadto na zgodę co do zasadności idei silnego regionalizmu i mocnej tożsamości zbiorowej (Katalonia). „Za migotliwym miastem «stoi» wspólnota metafizyczna” (s. 130), dowodzi autorka, podkreślając, że metropolis to w dużej mierze wciąż realne miejsce, miejsce relacyjne, antropologiczne, coś więcej aniżeli „wieloogniskowy fajerwerk” (s. 133). Z drugiej strony często artykułuje ona krytyczne podejście do wszelkich oznak esencjalizmu i formułuje wezwanie do radykalnej indywidualizacji relacji, wątkiem wielokroć powracającym na kartach książki jest lęk przed siłą zbiorowości.

Warto jednak zauważyć, że obecne w omawianym wywodzie napięcia na linii wspólnotowe – indywidualne są jedną z istotniejszych cech współczesności, podobnie zresztą jak inne paradoksy, które stanowią o specyfice dzisiejszych miejsc (zamknięte/otwarte, trwałe/zmienne, mocne/płynne itp.). Są one zresztą przedmiotem nieustającego zainteresowania badaczy (na przykład Doreen Massey, Zygmunta Baumana). Podzielając ich obawy dotyczące niebezpieczeństwa ksenofobii, Kunce podsumowuje: „Nie o naród tu idzie, lecz o lokalność” (s. 140), w swoim projekcie powrotu do źródeł konsekwentnie powtarza, że chodzi jej o „odzyskanie miejsca, które może być dobrą, domową i wspólnotową przestrzenią”, nie zaś obszarem „dyktatury kulturowej” (s. 140). Wsparciem dla tego rodzaju argumentacji – ponownie – jest dystans, wyważenie narracji, skierowanie jej zarówno przeciwko siłom nazbyt wspólnotowym, jak i antywspólnotowym. „Otoczenie lokalne nadaje nam kontur, naznacza, ale przez wyrazistość jednostkowego doświadczenia wydobywa nas z hordy” (s. 297), pisze. A więc tak jak istotą relacji z miejscem jest podejmowanie prób jakiegoś rodzaju mentalnego i/lub fizycznego oddalenia człowieka od przestrzeni, tak sensem bytowania w zbiorowości jest wypracowywanie umiejętności dystansowania się względem wspólnoty i pozostawania na jej marginesie. W tej refleksji wyraźnie pobrzmiewają nuty twórczej myśli Tadeusza Sławka (zwłaszcza też odnoszących się do prozy Henry’ego Davida Thoreau).

Rozprawa *Człowiek lokalny. Rozważania umiejscowione* nie jest książką łatwą. Przepelniona odpowiedzialnością za podjęty temat, z rozwagą mierzy się z materią, która wymyka się opisowi i której istotnym aspektem jest problem wypowiedzenia. Świadoma tego autorka pisze o swych wątpliwościach co do statusu języka, określając go jako: „graniczny, uplasowany na granicy dyskursów, lęków i nadziei” (s. 119). Z tego samego względu wyraża nieufność do twardych kategorii, mniej ją przekonuje socjologiczny opis miejsca, a bardziej jego literacki zapis. Nie boi się teologicznych korespondencji swego wyvodu, nie ufa jednoznacznym sądom. Snując dociekania na temat miejsca, korzysta z metafory i wyobraźni, przywołuje symbolikę chrześcijańską i kabalistyczną, biblijną i talmudyczną.

W ten sposób szuka własnej, oryginalnej humanistyki „domowej”, niemającej nic wspólnego z ponowoczesnymi transgresjami metodologicznymi (znaczonymi inwazją przedrostków „inter-”, „post-”, „anty-”). Niektóre tezy pracy mogą się wydawać dość radykalne i można by z nimi polemizować (na przykład „historia to coś, co trzeba przekroczyć”, s. 81; „Życie, natura pokonuje historię i siłę pomników”, s. 115). Podobnie można by się zastanawiać nad adekwatnością kategorii realnego miejsca we współczesnej kulturze. Autorka zdaje się bowiem nie dostrzegać kwestii konstrukcyjnego wymiaru przestrzeni, jej wielopoziomowości i medialnych nawarstwień. W jej książce nie chodzi jednak o opis funkcjonowania miejsca w złożonych sieciach reprezentacji ani o produkcję przestrzeni i tożsamości. Obszarem badawczym są realne, umiejscowione praktyki, wywód zaś jest natury filozoficznej i koncentruje się na powrocie do źródeł i nobilitacji metafizyki. Ta intencja czyni z *Człowieka lokalnego* wykładnię miejsca i lokalności ważną i potrzebną, przenikniętą duchem humanizmu, korespondującą z najbardziej aktualnymi problemami naszych czasów.

